

The-Tox, Pokolenia

Sierpniowy skwar, szalone dni
ja w środku- gdzie lecieć, gdzie iść?
anioły, ludzie, motyle i psy
na kotła dnie śpiewamy ten hymn
światła rozbierają się
i nikt nie powie, że jest źle
wszystko wszystkim wolno tu
czasu nikt nie liczy już
piekło, niebo- jeden śmiech
kto zgadnie gdzie spotkamy się
W jutrzejszych wiadomościach już nie będzie nas
wojna, krew i bomby ukochały czas
zielonych dzieci szwadron rozkołysał się
piaskiem plują w oczy aby zniszczyć Cię aby zniszczyć Cię
Waszych krzyków nie ma tu
dwadzieścia wieków- katów stu
zmasali istnień wolnych ślad
by nikt nie poznał, a potem chciał
Każde dziecko granat ma
każde jak maszyna zła
uśmiechnie się, przytuli Cię
i słodko w serce wbije miecz
każde dziecko granat ma
każde jak maszyna zła
uśmiechnie się, przytuli Cię
i słodko w serce wbije miecz
W całym kraju wielka mgła
ślepy żołnierz- kukła zła
sumienie mocno ściąga w dół
ważniejszy honor, ważniejszy król
zabijać własnych myśli dźwięk
by oni budowali lęk
nakręcasz swoje małe ja
sklepowa wolność, mózg ze szkła